

# Krzysztof Zalewski, Zboża

Tempo średnie i środa co dzień,  
zimne znów duje z morza  
Kontrast błędnie i coraz krócej,  
widzę mniej ludzi coraz

Tempo średnie i środa co dzień,  
z nieba znów zieje pożar  
Marzy się błysk i konie pędem,  
coś przed czym się nie da uchronić

Pozwól mi wejść, zły dzień mi odmień  
Przy tobie czuję się jak w lustrze  
Zapach na pięć, obrazy głośniejsze  
I purpurowe dotykane  
i dźwięki o tobie

Tempo zmienne, gdy zbyt blisko tej,  
co włosy ma barwy zboża  
Marzy się błysk i konie pędem,  
coś przed czym się nie da schować

A gdybym tak uwierzyć mógł  
w kasę, komunizm, Koran  
Zapomniałbym może o tej,  
co włosy ma barwy zboża

Pozwól mi wejść, zły dzień mi odmień  
Przy tobie czuję się jak w lustrze  
Pozwól mi wejść i chociaż grudzień  
Z tobą uwierzę, że nie umrzemy  
nigdy prawie